

Warwick

RockBass Infinity 5

4307 PLN

TESTOWAŁ: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: WARWICK

Jeden z kilkudziesięciu charakterystycznych basowych kształtów, które dla znawców tematu od razu kojarzą się z konkretną marką i konkretnym modelem gitary basowej. Infinity dzięki charakterystycznemu obrysowi jest rozpoznawalny już na pierwszy rzut oka, ale nie wszyscy jeszcze wiedzą jaki charakter ma to wosło, do jakiej pracy (i zabawy!) jest predystynowane. Mam nadzieję, że w tym teście te wątpliwości zostaną rozwiane.

NA INSTRUMENT ZGODNIE Z WARWICKOWĄ TRADYCYJĄ NAWINIĘTO TANIUTKIE STRUNY WARWICK RED (045" - 135" - NAZWA KOMPLETU: 42301 M).

RADIUS 25 CALI OZNACZA PŁASKĄ JAK ZIEMIA W OCZACH PŁASKOZIEMCÓW POWIERZCHNIĘ PODSTRUNICY, NA KTÓREJ NABIŁO 24 PROGI.

KORPUS WYKONANO Z CZERWONEJ OLCHY Z JAK ZAWSZE PIĘKNĄ FORNIROWANĄ NAKŁADKĄ Z KLONU PŁOMIENISTEGO AAA.

BASIK ZAWIERA TAKŻE W KOMPLECIE POKROWIEC ROCKBAG STUDENT LINE PLUS.



nie zabrzmiał jak u Marka Kinga, co więcej, nie zabrzmiał nawet jak w Infinity Boots Collinsa (Artist Line SpaceBass). Brzmienie naszej tytułowej basy można zdefiniować jako twarde, ciemne i dojrzale. Ewidentnie mamy tu do czynienia ze spojrzaniem za siebie, na spuściznę, na tradycję, na wielkie dziedzictwo jakie pielęgnują basy Warwick. Po tej chwili refleksji wracamy na ziemię i doceniamy powrót Warwicka do „sound of wood”. Tęskniliście za brzmieniem Jaco Pastoriusa? A może czujecie sentyment do starych barw rokenrollowych, ale „nie-preclowych”? A może „nowa” szkoła rockabilly robi na was wrażenie? Wydaje mi się, że to właśnie te klimaty najlepiej odwzorowuje brzmienie Infinity. Dwupasmowa korekcja działa czytelnie i intensywnie, podbicie basów i trebli zachodzi w dość dużym zakresie, a ich podcięcie nie pozbawia wiosła charakteru – to się nazywa współcześnie skrojona kontrola! Jeśli chodzi

II Premiera modelu Infinity to 1995 rok, kiedy to światło dzienne ujrzał również inny warwickowski klasyk – Corvette Standard. Z Infinity wiązano duże nadzieje i była to zarazem pierwsza produkcja po przeprowadzce z Erlangen w Bawarii do Markneukirchen, gdzie do dzisiaj mieści się firma. Bas Infinity stał się jej flagowym produktem, spełniając z nawiązką oczekiwania najbardziej wybrednych basowych melomanów.

SPRZĘT DOSTARCZYŁ:

Warwick GmbH & Co Music
Equipment KG
tel. 22 646 60 06
www.warwick.de

STRONA PRODUCENTA:

www.warwick.de

OPIS

Aktywny bas pięciostunowy, lekki, o vintage'owym brzmieniu, z układem przetworników singiel/podwójny singiel i budowie bolt on.

CENA

4307 PLN

o blask, błysk, czy inne emanacja najwyższych pasm, to owszem są, ale nie kłują w uszy, nie szczypią, nie metalizują brzmienia jak dajmy na to Corvette. Zatem w temacie slapu nie za dużo możemy tu ponegocjować. Wpływ na brzmienie ma także wspomniany już 3 pozycyjny mini przełącznik dla trybu pracy pickupu. Trzy dodatkowe warianty brzmienia zawierają się w organicznym, naturalnym, basowym sznycie, choć rozłączenie cewek w humbuckerze (wówczas wraz z pickupem neck w sumie mamy na pokładzie 3 single!) znacząco wydelikacja i rozjaśnia sound. Dużo pozytywnej zabawy z tym wiosłem, szczególnie dla ceniących walory barw, a nie tylko wirtuozowskie szaleństwa. **■**



Na

początek czas na kilka słów z sekcji archeo. Premiera modelu Infinity to 1995 rok, kiedy to światło dzienne ujrzał również inny warwickowski klasyk – Corvette Standard. Z Infinity wiązano duże nadzieje i była to zarazem pierwsza produkcja po przeprowadzce z Erlangen w Bawarii do Markneukirchen, gdzie do dzisiaj mieści się firma. Bas Infinity stał się jej flagowym produktem, spełniając z nawiązką oczekiwania najbardziej wybrednych basowych melomanów. Pamiętam, że dziesięć lat temu również testowałem Infinity, ale z najwyższej półki, bo linia RockBass jeszcze nie ogarniała tego modelu. Byłem wówczas nieco zakłopotany szukając argumentów za tym, dlaczego warto kupić tę basówkę. Kosztowała około 20 000 pln (!) a zatem można było kupić sobie za tę kwotę 3 JazzBassy, albo 3 różne MusicMany albo jedną standardową Foderę. Dzisiaj przyjrzymy się w końcu bardziej budżetowej wersji „nieskończoności”.

BUDOWA

Zacznijmy od tego, że jest to wersja progowa, którą spopularyzowała wspaniała Divinity Roxx – basistka i szefowa muzyczna zespołu Suga Babes, niegdyś towarzyszącemu Beyonce, choć oczywiście w linii RockBass są dostępne także wersje fretless. Divinity udowodniła, że na takiej quasi-skrzypcowce też można z powodzeniem ślapować, a my dzisiaj przekonamy się, że nieskończoność (ang.: infinity) nie jedno ma imię. Korpus wykonano z czerwonej olchy z jak zawsze piękną fornirowaną nakładką z klonu płomienistego AAA. Nasz model nie ma charakterystycznych „efów”, ale pod nakładką i tak czają się dwie komory, które powodują, że niezmiennie jest to jeden z dwóch - trzech najłżejszych basów Warwicka o budowie solid body. Podwstrunnicę wykonano w wenge. Do tego wkręcony został 3 częściowy laminowany gryf z klonu, przekładany paskami ekangli – to już świecka tradycja w przypadku basów Warwicka. Wykończenie wykonano na wysoki połysk przezroczystym lakierem, dzięki czemu pod cienką lustrzaną powierzchnią widać jak w szkolnej gablotce żywe drewno, wykorzystane do budowy instrumentu. Nasza gitara posiada menzurę 34" (niby long scale, ale przecież prawdziwa long scale to 35 cali). Radius 26 cali oznacza płaską jak Ziemia w oczach płaskoziemców powierzchnię podstrunnicy, na której nabito 24 progi extra high nickel silver jumbo. Idąc dalej śladami osprzętu widzimy siodełko przy główce Just a Nut III (z materiału Tedur), a z drugiej strony 2 częściowy mostek Warwick. Po raz kolejny okazuje się, że linia RockBass to osprzęt jak w najwyższych modelach Warwicka, więc w tym względzie także nie ma się do czego przyczepić. Na pokładzie zainstalowano

ciekawy układ pickupów MEC – J/MM, które są sterowane aktywną 2-pasmową elektroniką (kontrola volume, balance, treble, bass) oraz 3-pozycyjnym mini przełącznikiem dla trybu pracy pickupu MM (szeregowo - równoległe - single coil). Basik zawiera także w komplecie pokrowiec RockBag Student Line Plus (RB 20515 B/PLUS), a w nim przydatne drobności typu pręt do regulacji reliefu szyjki, straplocki, baterię oraz dwa mini klucze imbusowe.

GRAMY!

Na instrument zgodnie z warwickową tradycją nawinięto taniutkie struny Warwick RED (045" - 135" – nazwa kompletu: 42301 M), które charakteryzują się całkiem znośną żywotnością i akceptowalnym brzmieniem. Same z siebie charakteryzują się one nieco stonowanym, ciemnym, stalowym soundem, doskonały zarówno do technik kostkowych jak i fingerstyle. W połączeniu z Warwick RockBass Infinity 5 dają one jednak nieco inne rezultaty. Wspomniane otwory rezonansowe czynią sound tej „basi” bardziej ciepłym i pełnym alikwotów nasyconych „drewnienym” charakterem. Z tej przyczyny wydaje mi się, że ślap na tym wieśle

// Nasz model nie ma charakterystycznych „efów”, ale pod nakładką i tak czają się dwie komory, które powodują, że niezmiennie jest to jeden z dwóch - trzech najłżejszych basów Warwicka o budowie solid body.

